

ROZWÓJ

Sobota, 4 sierpnia

№ 213

XXXI - r.
istnienia.
 Redakcja i Adm.
 Al. Kościuszki 41.
 Telefon 28
 Konto P.K.O. 60504
 Red. przyjmuje od 5-8

Cena numeru
20 gr.
 PRENUMERATA
 w Łodzi
 100. z dop. list. 4.50 gr
 30 dni do domu 20 gr
 z przez. poczt.
 100. z dop. list. 4.50 gr
 Należność pocztowa
 opłaconą ryczałtem

1928

KŁOPOTY TOWARZYSZA BLUMA.

Rozbieżność poglądów wśród francuskich socjalistów.

POTĘGA ILOŚCIOWA — PRZESZKODA.

Piętą Achillesową każdego stronnictwa, w którą najchętniej godzić zwykły przeciwnik partyjny, jest — paradoksalnie to w pierwszej chwili brzmi — jego... potęga ilościowa. Gdyż towarzyszą jej nieodłącznie różnice w interpretowaniu programu, taktyki etc., różnice, powodujące tworzenie się w łonie danego obozu politycznego własnych frakcyj prawicowych i centrowych i lewicowych. Sporadyczne dyskusje ideowe i przypadkowe animozje osobiste, umiejętnie podsycane przez rywala, przekształcają się, po jakimś czasie, w tarca już chroniczne które doprowadzają do ostrych nader sejsyj i kończą się... rozłamem, dezorganizującym działalność partyjną. Jest to, jedna z bardzo niewielu reguł... bez wyjątku.

STOSUNEK DO POINCAREGO.

Stosowana ona jest obecnie przez socjalistów względem radykałów i naodwrot. Oczywiście i jedni, i drudzy dowodzą swoich najlepszych intencji wobec każdej chwili, ale... zmierzają całą siłą pary ku wywołaniu rozkładu w konkurencyjnym stronnictwie. A więc; Leon Blum, istotny wódz socjalistów francuskich, potwarza w każdym niemal wstępnym artykule „Populaire’a“, iż na przeszkodzie utworzenia w Izbie Deputowanych wspólnej platformy taktycznej z radykałami stoi dziś już tylko jedna jedyna rozbieżność w poglądach na stosunek do... gabinetu Poincaré’go. Wystarczy radykałom uczynić drobne ustępstwo na rzecz socjalistów: przejść do bezwzględnej opozycji!! Stać się wrogami rządu, w którego skład wchodzi Herriot, Painleve i Sarraut... Coprawda domaga się tego samego również i lewe skrzydło radykalno-socjalistycznej partji z Daladierem, Bergery’em, Montigny’em etc. na czele. Ale dla nikogo — a najmniej dla Bluma — nie jest tajemnicą, że przewagę, i to znaczną, w tem stronnictwie posiada prawe skrzydło, stanowczo zdecydowane popierać Poincaré’go. Wzamian, rzecz prosta, za odpowiednie kompensaty, które tem większe szanse mają oni uzyskać, że obecność w gabinecie umiarkowanych radykałów umożliwi Poincaremu wyemancypowanie się z pod nadto już despotycznego jarzma prawicowej grupy Marina. Z drugiej wszakże strony filipiki Bluma nie są tak zupełnie głosem wolającego na puszczy, zwolennicy bowiem Daladiera coraz jaskrawiej zaznaczają swoje niezadowolone z teraźniejszego oportunistycznego, powodującego przechodzenie lewicowych radykałów — zwłaszcza po wszech obozu socjalistycznego. Nie jest przeto wca-

le rzeczą wykluczoną, iż utworzą oni secesję i założą oddzielną frakcję w Izbie Deputowanych, dążąc do ujednostajnienia polityki z socjalistami, co znakomicie spotęgowało by wpływy tej i tak już bardzo licznej grupy parlamentarnej, namiętnie zwalczającej Poincaré’go.

FRANCUSCY SOCJALIŚCI SPÓŁPRACUJĄ Z RZĄDEM.

Nie próżnują jednak i radykałowie, odpłacając socjalistom pięknem za nadobne. Boć przecież i w obozie Bluma istnieje wyraźny podział na prawicę, centrum i lewicę, skaczące sobie do oczu na każdym kongresie partyjnym. Wiadomo, iż niemała ilość towarzyszy oddawna sprzeniewierzyła się za sędzie: „im gorzej — tem lepiej“ i otwarcie wypowiedziały się za udziałem socjalistów w każdym rządzie o zabarwieniu szczerze demokratycznym. Poza, zwykłymi w takich wypadkach, ambicjami osobistymi, poza zrozumiałymi apetytami na teki ministerjalne, dużą rolę — przyznać trzeba — odgrywają i względy ogólnopństwowej natury. Blum ma słuszną, twierdząc, iż „opozycja jest doskonałą strategią polityczną“ pod warunkiem jednak, że nie jest ona wyłącznie metodą walki z przeciwnikiem. Gdyż „les absents ont tort“, a już w każdym razie, jeśli

nieobecność staje się zjawiskiem chronicznym, jak to czynią zaciekli doktrynerzy.

PRAWICA JEST SILNIEJSZA.

Utworzenie w Niemczech gabinetu przez „towarzysza“ Müllera jeszcze mocniej utrwaliło Boncoura, Renaudela, Kahna, Faure’a i cały szereg ich popleczników w przekonaniu, że nie należy zapoznawać rzeczywistości. Ponieważ zaś wśród socjalistów — w przeciwieństwie do radykałów — liczniejsza jest prawicowa frakcja, przeto rozłam w ich partji byłby o wiele dotkliwszą klęską. Dlatego też, nie bacząc na protesty skrajnie lewicowej grupy Żyromskiego, pozwolono i Boncourowi i Thomasowi współpracować nadal z gabinetem Poincaré’go. A jest to wyłom w zasadach partyjnych, torujący drogę przyszłym ministrom socjalistycznym w chwili, gdy u steru władzy stanie rząd, trochę chociażby radykalniejszy od obecnego. Nastąpi to jednak wtedy dopiero, gdy losy franka nie będą budzić żadnych już obaw. A wówczas, kto wie, czy tworzenie się koniecznej większości parlamentarnej nie wywoła aż kilku rozłamów naraz w łonie najliczniejszych partyj... Grunt przygotowuje się już obecnie i to bardzo gorliwie..

Z. Kl.

Ułatwienie dla bolszewickich żydów.

ZDOBYWANIE OBYWATELSTWA POLSKIEGO

Ministerstwo spraw wewn. wydało okólnik w sprawie nadawania obywatelstwa polskiego osobom, posiadającym obywatelstwo trudne do udowodnienia. Dotyczy to przede wszystkim osób, które pochodzą z miejscowości, stanowiących dawniej teren państwa rosyjskiego, a obecnie nie należących do Rosji, gdyż takich osób, państwa, jak Łotwa, Estonia, Finlandja i Litwa nie uznają za swych obywateli i nie wydają im świadectw zrzeczenia się wymaganych przez władze administracyjne.

W wypadku niemożności przedstawienia przez petenta powyższego zaświadczenia starostwo może go z tego zwolnić. — W razach wątpliwych mogą starostwa domagać się od danego państwa zaświadczenia, że nie uważa ono petenta za swego obywatela. W stosunku do Litwy wystarcza jedynie deklaracja zainteresowanego, że zrzeka się on obywatelstwa litewskiego.

W tej sprawie „Gazeta Warszawska“ pisze:

— „Jeśli chodzi o ocenę powyższego okólnika — zależy ona od dwóch rzeczy: od idei przewodniej i od sposobu zastosowania. Jeśli celem głównym okólnika jest — powiedzmy wyraźnie — ułatwienie żydom wschodnim zdobywania obywatelstwa polskiego, to wolelibyśmy aby Polska wzorem Łotwy, Estonji Finlandji i Litwy, nie uznawała ich za swych obywateli. Dlaczego tylko my mamy być pozbawieni instynktu samozachowawczego?

Gdyby okólnik zmierzał do uproszczenia metod przyznawania obywatelstwa rozsiątej po Wschodzie ludności polskiej, pragnącej powrócić do ojczyzny — to musielibyśmy uznać okólnik za krok pożyteczny i celowy z punktu widzenia polskiego.

Praktyczne zastosowanie okólnika wiąże się najwięcej z celem, dla którego przez rząd został wy-

Mjr. Idzikowski i Kubala wystartowali do lotu transatlantyckiego.

Lotnicy polscy obrali drogę dłuższą, lecz bardziej bezpieczną. Samolot dąży w kierunku wysp Azorskich.

Więść o wystartowaniu lotników polskich do lotu przez Atlantyk do Ameryki zelektryzuje całą Polskę. Wszystkie serca polskie uderzą, żywiej, przypominając o długim zwlekanju ze startem, nie przynoszącym zgola zaszczytu pojęciu o dzielności polskiej. A myśli nasze pobiegną na olbrzymią przestrzeń wód Atlantyckich i będą towarzyszyć naszym bohaterom w ich wielkim czynie. Miliony ust polskich szeptać będą słowa modlitwy, aby lot polski przez Atlantyk zakończył się szczęśliwie. Z drżeniem serca oczekiwać będą Polacy, nie tylko tu w Polsce, ale i za oceanem; w Ameryce i na całej kuli ziemskiej rezultatu wielkiego przedsięwzięcia. Niech ich Bóg prowadzi!

Le Bourget, 3-8 (aw)

DZIŚ O GODZ. 5 MIN. 40 RANO LOTNICY POLSCY IDZIKOWSKI I KUBALA ROZPOCZĘLI SWÓJ LOT TRANSATLANTYCKI DO NEW YORKU. DROGA JAKĄ OBRALI LOTNICY WIEDZIE PRZEZ ROCKEFORD, WYSPY AZORSKIE I HALIFAX. ZABRALI Z SOBĄ BUTELKĘ SZAMPANA, BUTELKĘ KONIAKU, DWA KURCZĘTA, REWOLWER, PRZYRZĄD DO RZUCANIA RAKIET I DWIE ŁODZIE PNEUMATYCZNE.

Start był wspaniały. Nad Atlantykiem utrzymuje się dosyć dobra pogoda.

Paryż, 3-8 (tel. wł.)

Lotnicy nasi zrezygnowali z drogi najkrótszej z Europy do Ameryki, jaką jest linja przez Azory do Nowej Ziemi. Wynosi ona 4.900 km. Wybrali oni drogę cokolwiek dłuższą przez Azory do stolicy Nowej Szkocji Halifaxu a stamtąd do New Yorku. Droga z Le Bourget do Halifaxu wynosi 5.700 km. z Halifaxu do New Yorku 840, razem więc droga, którą bez zatrzymania mają przelecieć wynosi 6.540 km.

Paryż, 3-8 (tel. wł.)

Przed odlotem oświadczył mjr. Kubala: — Jeżeli dopisze szczęście i pogoda powinniśmy być w sobotę około godz. 1-ej w południe nad Halifaxem a około 9 wieczorem w New Yorku

Lotnicy zyskują dzięki różnicy czasu około 3 godzin, mogą zatem w razie korzystnych warunków wylądować w New Yorku jeszcze tego dnia.

Mjr. Kubala przewiduje, że kierować będzie samolotem przez jedną trzecią drogi aby pozwolić na wypoczynek pilotowi mjr. Idzikowskiemu.

Samolot jest tak urządony, że można nim kierować i z tylnego miejsca.

Paryż, 3-8 (aw)

O g. 6 min. 38 lotnicy polscy przelecieli nad Dreux lecąc na wysokości 400 mtr. z szybkością 178 km. na godzinę. Lot odbywał się w pomyślnych warunkach. Samolot francuski towarzyszący lotnikom polskim powrócił już do Le Bourget.

Jeden z wybitnych lotników francuskich oświadczył przed odlotem mjr. Kubali i Idzikowskiego:

— „Bardzo ważną jest rzeczą, by lotnicy przy

byli do lądu amerykańskiego za dnia. W nocy brzegi Ameryki są prawie zawsze pokryte mgłą i wtedy trudno się orientować“.

Benzyne zabrali lotnicy 6200 litrów, co wystarczy na — 7.000 klm. Mają więc zapasu przeszło 400 litrów wiatrów przeciwnych, błędzenia itd.

Zresztą zapas benzyne zależy od szybkości lotu. Jeżeli „Marszałek Piłsudski“ lecieć będzie z szybkością 150 klm. — 6.200 litrów wystarczy na 7000 klm. jeżeli jednak będzie robił tylko 130 klm. — benzyne wystarczy na 7.400 klm.

Paryż, 3 sierpnia (aw)

Jak komunikuje centrala United Presse otrzymała ona o godzinie 16 min. 25 — za pośrednictwem radjostacji floty francuskiej — depeszę radjową od angielskiego okrętu han-

diowego „Stade“, która podaje; że samolot pilotowany przez mjr. Kubalę i Idzikowskiego; o godz. 12 w południe widzany był pod 47 st. 16 m. szerokości północnej i 14 st. 30 m. długości wschodniej. Jest to mniej-więcej 2/3 drogi od wybrzeży Francji do wysp Azorskich.

Paryż, 3 sierpnia (aw)

Francuskie centralne biuro meteorologiczne ogłosiło komunikat specjalny z racji odlotu polskich lotników. Komunikat ten stwierdza, że u brzegów Francji panuje gęsta mgła. Dalej nad oceanem, aż do Azorów, pada drobny deszcz ale powietrze jest jasne i przejrzyste.

Aby przeszkodzić ujawnieniu zbrojcy.

Władze litewskie szkodzą śledztwu, które trwa w tej sprawie

Wilno, 3 sierpnia (tel. wł.)

W dniu wczorajszym zostało ostatecznie zakończone śledztwo w sprawie zabójstwa przez szaulisów litewskich szeregowca 1 komp. 22 baonu K.O.P. Kazimierza Milanowskiego. — Dochodzenie nie doprowadziło do ujęcia sprawców ohydny mord ze względu na sprzeciw litwinów, a mianowicie naczelnika powiatu bożydarskiego w kierunku dalszego prowadzenia śledztwa z władzami polskimi. Litwini odmówili współdzia-

łania ze względu na fakt, iż polski pies policyjny doprowadził do ujawnienia jednego z uczestników tej zbrodni, niejakiego Kazimierza Paszkowskiego, który przed niedawnym czasem przybył na pogranicze z Kowna w celach litwinizacji pasa pogranicznego.

Fakt odmowy dalszego wspólnego prowadzenia śledztwa wskazuje na złą wolę i chęć ukrycia sprawców mordu, z czego wynikałoby, iż działali oni w porozumieniu ze swymi władzami zwierzchniemi.

We wrześniu wybuchnie wojna.

Tak wróżą Litwini.

Wilno, 3 sierpnia (tel. wł.)

Jak donoszą ze Świecian, ostatnio na terenie gminy duksztańskiej i meledziańskiej pow. Świeciany, gdzie znajduje się znaczny procent ludności litewskiej, władze bezpieczeństwa skonstatowały fakt masowego szereżenia przez nieznaną sprawców wersyj o mającej wybuchnąć we wrześniu wojnie polsko-litewskiej. Wersje te zmierzają do wywołania wśród ludności miejscowej paniki i niezadowolenia. Prawdopodobnie akcja ta pro-

wadzona jest w ścisłym kontakcie z władzami litewskimi i pozostają w związku z ostatnimi uchwałami zjazdu kilku organizacji litewskich przysposobienia wojenskowego i szaulisów, który odbył się przed paru dniami w Kownie pod przewodnictwem przedstawiciela departamentu obrony krajowej. Na zjeździe tym powzięta została uchwała zorganizowania akcji wypadowej na terenie Polski w celu wywołania wrzenia w polskim pasie pogranicznym.

„Cisza przed burzą w Polsce“

Niemieckie fantazje i alarmy wojenne.

„Leipziger Neueste Nachrichten“ pod tytułem „Cisza przed burzą w Polsce“ pomieszcza szereg fantastycznych wiadomości o nastrojach i przygotowaniach wojennych w Polsce. „L. N. N.“ pisze: „Republika Polska stoi przed wielkimi wydarzeniami. Znawcy na każdym kroku nasuwają przed oczy przygotowania wojenne i niepokój nie tylko w rządach ale i wśród mieszkańców. Na granicy wzmożniono posterunki wojskowe.“

Tak samo - zdaniem lipskiego dziennika — niepokojącym objawem (?) jest wyjazd kierowniczych polityków polskich zagranicę.

— Na terenach Wilna koncentrują się polskie wojska. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał z całym sztabem do Poznania aby być daleko od strzałów (!!!)

Tego rodzaju i podobne brednie zamieszcza poważny niemiecki dziennik.

Do P. T. czytelników.

Z PRZYCZYŃ OD REDAKCJI NIEZAMIAŁYCH NUMER DZISIEJSZY WYCHODZI W ZMNIĘJ SZONEJ OBJĘTOŚCI.

NATOMIAST NUMER JUTRZEJSZY UKAŻE SIĘ JUŻ W PEŁNYM NIEDZIELNYM ROZMIARZE.

TELEGRAMY.

POWÓDZ NAD AMUREM.

Ryga, 3-8 (ate)

Olbrzymia powódź nad Amurem i jego dopływem Zeją wyrządziła szkody wynoszące około 10 milionów rb. Woda na Amurze i Zej zaczęła opadać.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 985

DZIS Dzisiaj

Wspaniały arcyfilm p. t.

„Sultanki Miłości”

piękny poemat erotyczny w naturalnych kolorach
W roli głównej Seanse Delja
słynna artystka

Wschodni przepych wystawy — Wspaniała gra

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 13 popł I miejsce 80 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 40 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 24—VII 1928 r. 39

Dla dorosłych

PRAWO MIŁOŚCI

Dramat w 5 aktach w rolach głównych Dorota Dalton, Charles de Roche i Teodor Koszów
Dla młodzieży „EUROPA MÓWI O TEM”
Zakończenie (Podróż naokoło świata w 18 dniach)
Niesamowita przygoda, osnuta na tle powieści Juliusza Verne'a

W. RSZAWSKA GIEŁDA FICJANA.

z dnia 3-go sierpnia 1928 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Holandja 358,35

Londyn 43,29

Nowy Jork 8,90

Paryż 34,90

Praga 26,42

Szwajcaria 171,64

Stokholm 238,62

Włochy 46,65

Wiedeń 125,78.

Dewizami obroty mniejsze. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,88%. Rubel złoty 4,66 w ządaniu. Gram czystego złota 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. poz. premjowa dolarowa 88,25; 5% konwersyjna 67,00; 10% poz. kolejowa 104,00 (zł 178,88); 5% poz. kolejowa konwersyjna 61,90; 8% L Z Banku gosp. krajow. 94,00 (zł 161,68); 8% L Z Banku rolnego 94,00 (zł 161,68); 4½% L Z ziemskie 52,40; 5% L Z Warszawy 57,25; 4½% L Z Warszawy 71,50; 8% oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł 161,68); 6% oblig. VI poz. konw. m. Warszawy 1926 r. 61,50; 8% Kalisza 64,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 134,50; Bank handlowy 117,00; Bank Polski 179,50; Spisak 165,00; Chodorów 178,00; Warsz. T-w. fab. cukru 60,00; Firlej 67,00; Wysoka 210,00; Węgla 97,50; Cegielski 50,00; Lilpop 41,00; Modrzejów 42,25; Noshlin 890,00; Ostrowiec serja B. 111,00; Rudzki 49,00; Sarachówiec 53,75; Zawierecie 26,00.

Dla akcji tendencja niejednorodna, obroty nie-
go większe.

„Opinia” została zdemolowana.

Tajemniczy napad na drukarnię sanacyjnego pisma.

Kielce, 3-8 (aw)

je się dziennik sanacyjny „Opinia”.

Ostatniej nocy nieznanymi sprawcami wtargnęli przez okno do składów drukarskich Stanisława Święckiego w Kielcach i zdemolowali całkowicie oddział zecerski, w którym druku-

Napastnicy rozsypali całkowicie przygotowany już skład „Opinji” oraz powyrzucali czcionki z kaszt.

Czerwone systemy wzorowane

na carskim reżymie.

Za śpiewanie hymnu ukraińskiego prześladowania.

Ryga, 3-8 (ate)

„Komunist” donosi, że GPU aresztowało prezeta sowiesów w Fastowie, Mitnickiego oraz 50 urzędników z różnych urzędów sowieckich w tym okręgu, za to, że po urzędowym obchodzie rocznicy wydania konstytu-

cji sowieckiej i przyłączenia Ukrainy do Z.S. S.R. urządzili w prywatnym mieszkaniu zebranie towarzyskie, na którym prezes Sowietu kazał orkiestrze odegrać zamiast pieśni internacjonalu ukraiński hymn narodowy.

MARIANO WYZDROWIAŁ I JEDZIE DO SZTOKHOLMU.

Oslo, 3-8 (aw)

Jeden z członków ekspedycji gen. No bilę, Mariano ukończył rekonwalescencję, którą odbył w szpitalu. Mariano opuścił już Narvic i udaje się do Sztokholmu.

Pogłoski o amputacji jego lewej nogi nie sprawdziły się. Na skutek przemrożenia noga była zagrożona, amputacji jednak udało się uniknąć. Jak wiadomo Mariano ma już amputowaną prawą nogę.

Do akt Nr. 640 1928 roku OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P.C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przędzalnianej pod Nr. 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Gustawa Hake i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 880.

Łódź, dn. 2-8 1928 r.

Komornik: S. Zajkowski

Urząd Wojewódzki - Dyrekcja Robót Publicznych w Łodzi ogłasza

Przetarg

na budowę gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi przy zbiegu ulic Narutowicza i Pl. Dąbrowskiego.

Przetarg odbędzie się dnia 17 sierpnia 1928 r. o godz. 11-ej w Urzędzie Wojewódzkim -- Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Ogrodowej Nr. 15 róg Zachodniej (pokój Nr. 31).

Oferty pisemne, odpowiadające pozycjom kosztorysu wstępnego sporządzonego w Dyrekcji Robót Publicznych, opracowane ściśle w/g. Przepisów tymczasowych o oddawaniu robót i dostaw państwowych wydanych przez Ministerstwo Robót Publicznych dn. 31 lipca 1926 r. Nr. III—596/26, należy składać lub przysyłać pocztą do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi — Dyrekcja Robót Publicznych w kopertach podwójnych, z których wewnętrzna winna być załakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona napisem: „Oferta do przetargu mającego się odbyć dnia 17 sierpnia 1928 r. na budowę gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi”.

Dowód wpłacenia do Kasy Skarbowej do depozytu Urzędu Wojewódzkiego wadium w wysokości 3% oferowanej sumy w gotówce lub w papierach procentowych, mających wartość pupilarną a ustalonych Obwieszczeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 2 kwietnia 1928 r. (Mon. Polskiej Nr. 86 poz. 140 z r. 1928), powinien być złożony w Urzędzie Wojewódzkim — Dyrekcji Robót Publicznych w oddzielnej kopercie z odpowiednim napisem jednocześnie z ofertą.

Jako wadium służyć mogą i inne zabezpieczenia, przewidziane okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 10 września 1927 r. Nr. DOP—5284 — III.

W ofercie umieścić należy klauzulę:

„Oświadczam iż zaznajomiłem się z Przepisami tymczasowymi o robotach i dostawach państwowych, wydanymi przez Ministerstwo Robót Publicznych dnia 31 lipca 1926 r. za Nr. III — 596/26 i zgadzam się, iżby oferta niniejsza i stosunki prawne nią wywołane, były normowane stosownie do postanowienia tych przepisów”.

Termin składania ofert upływa o godz. 11-ej dnia 17 sierpnia 1928 r. Bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej przez Przewodniczącego Komisji Przetargowej.

Oferty nieodpowiadające wymienionym, wyżej warunkom i przepisom tymczasowym o oddawaniu robót i dostaw państwowych, lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Informacje, dotyczące projektu budowy i kosztorysu wstępnego, udzielane będą w Urzędzie Wojewódzkim — Dyrekcji Robót Publ. (pokój Nr. 28) w godzinach urzędowych, gdzie otrzymać można również warunki przetargu i kosztorys ślepy.

Łódź, dnia 1 sierpnia 1928 r.

Bohater lodów podbiegunowych.

Z dziejów bohaterskiego żywota dr. Finna Malmgreena.

Dr. Finn Malmgreen, którego tragiczna śmierć w okolicach podbiegunowych wstrząsnęła umysłami całej Szwecji, już raz przedtem omal nie stracił życia w pustyni arktycznej. Zdarzenie to opowiedział przez radio sztokholmskie jeden z najbliższych przyjaciół zmarłego.

Dr. Malmgreen — imię tego bohatera z czcią wymawia każdy Szwed — pracował dawniej, jako meteorolog w obserwatorium w Paartelöcke, miejscowości, położonej w najbardziej pustynnych okolicach Laplandji, w odległości wielu dni drogi od najbliższych siedzib ludzkich. Pewnego razu przez niedbalstwo nie dostarczono jemu i jego koleżce, dr. Hoflingowi, na czas żywności. Przyjaciele ciągnęli losy, który z nich ma się udać w długą i niebezpieczną drogę do najbliższego osiedla po nowe zapasy.

Zadanie to przypadło Malmgreenowi; wyszedł do swego pokoju, by przygotować się do podróży, a gdy wrócił, dr. Hoflinga już nie było. Uprzedził przyjaciela i poszedł sam. Malmgreen czekał 5 dni o głodzie, wreszcie, przekonany, że Hoflinga musiało spotkać jakieś nieszczęście, wyruszył również, chociaż był już bardzo osłabiony. Wkrótce zabrakło mu sił, od celu podróży dzieliła go ogromna przestrzeń. Zakopał się w śnieg i czekał na śmierć lub ratunek. Leżąc tak, napisał na karteczce serdeczne, wesołe pozdrowienie dla tych, którzy go mieli znaleźć nieżywego. Jednakże ekspedycja ratunkowa dotarła do niego w krótkim czasie i Malmgreen został uratowany. Poszukiwania zaginionego dra Hoflinga nie dały rezultatu.

Później Malmgreen odznaczył się, jako członek ekspedycji na „Maud“ i powietrznej wyprawy do bieguna północnego na „Norge“. Towarzysz jego nie znajduje słów pochwały dla jego odwagi, wytrwałości i ujmującej skromności, którą łączył z sobą wszystkich.

Bohaterska jego śmierć, po opuszczeniu grupy Nobiliego, okrywała całą Szwecję żałobą i współczuciem całego narodu dla nieszczęśliwej matki Malmgreena znalazło wyraz w drodze dla niej, na którą składają się wszyscy. Pani Malmgreen, mieszkająca na przedmieściu Sztokholmu, Aepelvikem, wyraziła życzenia, aby fundusz powyższy został użyty na budowę kościoła w Aepelvikem.

Stowarzyszenie studentów w Upsali „Nacja“, do którego należał Malmgreen, zamierzało budować jego pomnik i zamierza również zebrać specjalny fundusz na cele tej gałęzi nauki, której zmarły uczyń poświęcił pracę swego życia. Była to jego ukochana nauka; z entuzjazmem mó-

wił o swej wyprawie na „Italji“ i o swych śmiałych planach spuszczenia się z balonu na ląd dla przeprowadzenia badań. Gdy przyjaciele ostrzegali

go przed niebezpieczeństwem, odpowiedział z zapamiętaniem: „Muszę to zrobić, już nigdy nie będę miał drugiej takiej sposobności.“

Tempienie katolików w Meksyku

TRWA BEZ PRZESTANKU.

Obecnie również i liberalny „Genfer Journal“ poczyna się oburzać na prześladowania katolików w Meksyku. W ubiegły wtorek dziennik ten pisał na czele numeru, co następuje: „Prześladowania trwają już za długo. Codziennie nadchodzą wiadomości o nowych okrucieństwach, którym podlegają więźniowie rządu.

Jednym z ostatnich świadków jest brytyjski duchowny Ferguson z Honduras. Podlegał on sam uwięzieniu w ciągu całego roku i był świadkiem egzekucyj wielu duchownych hiszpańskiego pochodzenia, a nawet jednej egzekucji, która odbyła się w okropnych okolicznościach. Ojciec Pro został rozstrzelany, ponieważ rzucił rzekomo bombę na generała Obregona. Stwierdzono jednakże,

że Pro w chwili, gdy dokonano zamachu na Obregona, znajdował się w odległości 23 mil od miejsca wydarzenia! Pewna zakonnica, którą podejrzewano o to, że zna kryjówkę biskupa, Jimenez i że nie chce tej kryjówki wydać, przyplaciła milczenie życiem. Kononka, jak świadczy Ferguson, rzeczywiście nie wiedziała nic o miejscu pobytu biskupa!“

Kryzys, który powstał między socjalistami i chłopskimi zwolennikami Obregona, doprowadzi, być może, do tego, że stopniowo będzie można dokładniej przyjrzeć się tym nieprawdopodobnym wydarzeniom w Meksyku, które są hańbą nowoczesnego świata.

Bolszewickie kłopoty z duszą polską.

NA SOWIECKIEJ BIAŁO RUSI I UKRAINIE.

Z artykułów prasy sowieckiej wynika, że ludność polska, zarówno robotnicza jak włościańska (nie mówiąc już o inteligencji), stanowi niewdzięczny materiał do bolszewizowania. Ostatnio jeden ze znanych komunistów Jan Neuman, ogłosił w „Trybunie Radzieckiej“ charakterystyczny artykuł p. t.: „Trudności pracy na wsi polskiej na sowieckiej Białorusi i Ukrainie“.

Słowa „praca“ użyto tu oczywiście w znaczeniu utrzymywania ludności w posłuszeństwie dla komisarzy i wykorzeniania świadomości narodowej.

P. Neuman analizuje otwarcie i bez

ogródek „nastroje“ ludności polskiej w Z. S. R. R. i skarży się na jej „poczucie jedności narodowej z Polakami z Polski“, na solidarność narodową łączącą wszystkie warstwy włościańskie i wreszcie na religijność duszy polskiej, której nie zdołała dotąd zatruć sowiecka propaganda „bezbożności“.

Oczywiście nie może się powstrzymać ognisty publicysta sowiecki od powtórzenia bredni, jakoby „kler i zamożne włościanstwo polskie na Ukrainie i Białorusi agitowało za przyłączeniem tych prowincji do „Polski“.

Ale ta „polityka“ jest już pewnie obliczona na efekt w G.P.U.“

HALL CAINE.

Więźniowie № 25.

— Słuchajcie, wszak jesteście pewni, że moje wielkie plany skończą się na niczym?

— Pogardliwym spojrzeniem zmierzył Thurstana, który wcale tem niezmiyszany, odparł:

— Co do mnie, to tak jestem tego pewny, jak śmierci i płacenia podatku.

— Pięknie! — rzekł Jakób. Otóż zawiadamiam was, że dziś wieczorem statek odpływa do Dublina. Każdemu z was wypłacę po trzydzieści pięć funtów i wracajcie do domu.

Po tem oświadczenie zapanowało przykre milczenie, przerywane tylko chrząkaniem i suwaniem nóg.

— A zatem, kto przyjmuje moją propozycję?

Nikt nie dawał odpowiedzi. Wreszcie Aszer, prostując swą szorstką postać, o-

zwał się tonem urażonym:

— Jakto? zwracasz kosztą podróży i chcesz nas odpędzić jak koty od mleka? A nasz czas zmarnowany, a zaniedbane gospodarstwa, a kapusta, która się z pewnością ze psuła, gdy jej nie było komu doglądać?

— Więc nie bierzesz? — przerwał Jakób.

— Podle trzydzieści pięć funtów! Wiedział kto coś podobnego! — mruzczał Aszer.

— W takim razie niechaj nie słyszę więcej waszych sarkau! — oświadczył Jakób.

— Jakóbie, ja bo nigdy nie przestałem ci ufać — ozwał się John. — Radbym jednak wiedzieć, co nam przyjdzie z tej całej intrygi...

— Od tego dowcip! — odparł Jakób, gestem wskazującego palca potwierdzając swą odpowiedź.

— Dajcie mu pokój! Już on umie myśleć! — zakończył Ross.

Nazajutrz, wczesnym rankiem, gdy nad dworzem mgła gęsta, płynąca od strony morza, ciemną oponą przesłaniała świat, Złotowłosy siedział już przy pracy w swym gabinecie. Błady był i zmieniony na twarzy, ale od całej jego postaci biła siła życiowa i energia, świadcząca, że cios, który nań spadł niespodziewanie, zgnębił go, lecz nie złamał.

Służący, będący zawsze w pogotowiu dla spełniania rozkazów gubernatora, spiesząc z jakimś zleceniem do prezydenta sądu, w korytarzu szepnął pokojówce Greeby, że nigdy jeszcze pan jego nie zachowywał się tak dziwnie.

— Śniadanie dotąd nietknięte — mówił — drugi raz już posyła do prezydenta. Hm... radbym wiedzieć, co to może znaczyć.

Dziewczyna pokręciła głową, w duszy czyniąc postanowienie, że do wieczora musi sprawę zbadać.

(D. c. n.)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Gdy lokaj zapala miłość.

Sensacyjne przygody żony lotnika.

O niesłychanie sensacyjnym wypadku, który mógłby urozmaścić scenariusz najbardziej pomysłowego filmu, opowiadają obecnie dzienniki niemieckie.

Piękna pani Wortman, żona bogatego i młodego fabrykanta, była bardzo szczęśliwa w małżeńskim pożyciu. Małenka tylko chmurka zasłaniała horyzont szczęścia małżeńskiego, a była to jedyna namiętność jej męża — awjatyka. Mąż jej jako były pilot często puszczał się w podróż powietrzną, nie zważając na prośby swej żony, która pod czas każdej takiej wycieczki truchlała o życie swego małżonka.

W willi, w której zamieszkali Wortmanowie, mieszkał także w suterynach lokaj wraz ze swą żoną, która spełniała obowiązki pokojowej u pani Wortman. Lokaj ten, nazwiskiem Pate, zakochał się w pięknej żonie swego chlebobdawcy. Pani Wortman zauważyła wprawdzie dziwne zachowanie się lokaja wobec niej, ale ponieważ ten agresywnie nie występował, nie zwracała na to bardziej uwagi.

Aż pewnego dnia, kiedy mąż znowu bujał w przestworzach, przechadzała się pani Wortman po pięknym parku przylegającym do jej willi. Nagle usłyszała za sobą szybkie kroki, ogłędła się i spostrzegła Patego. Namiętność wykrzywiła mu twarz i bez słowa rzucił się przed nią na kolana, objął jej nogi, a po chwili dopiero wybełkotał drżącym głosem: „Musisz być moją”. Przestraszona kobieta odepchnęła lokaja i poczęła biec w kierunku fabryki, myślała bowiem, że w fabryce znajdzie się ktoś, kto ją uratuje przed napastnikiem. Wpadła do fabryki, niestety była to pora obiadowa i nikogo tam nie było. Jak burza wpadła do hali maszyn

i gnana strachem, wpadła na żelazne schodki, prowadzące do komina. Nie namyślając się długo, wydrapała się na sam szczyt dwudziestometrowego komina.

Tymczasem Pate ochłonął, a zauważywszy, że żona fabrykanta wydrapała się na szczyt komina i zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, fabryka bowiem za 15 minut miała być puszczona w ruch, a w takim wypadku znalazłaby pani Wortman śmierć przez uduszenie się dymem, — opowiedział wszystko swej żonie. Ta nie namyślając się długo pobiegła na lotnisko, gdzie przypadkowo pan Wortman opuszczał własnąabinę swego samolotu i opowiedziała wszystko

swemu panu, a ten nie zwlekając, w towarzystwie drugiego pilota wsiadł do samolotu i począł szybować nad fabrycznym kominem. W pewnym momencie skoczył z samolotu w kierunku komina fabrycznego, trzymając w ręku spadochron. Lecąc w powietrzu miał na tyle przytomności, że jedną ręką chwycił swą żonę stojącą na szczycie komina i razem szczęśliwie wylądował.

Pani Wortman zemdląła, a po powrocie do przytomności nie mogła sobie w żaden sposób przypomnieć, w jaki sposób znalazła się na ziemi u boku swego małżonka. Patego aresztowano i skazano na długie więzienie.

Niebezpieczeństwo przygodnych znajomości.

ZAMORDOWAŁ NARZECZONĄ SZELKAMI I CHUSTKĄ DO NOSA.

Trybunał sędziów przysięgłych w Padwie rozpatruje obecnie proces o morderstwo, które w ostatnich Włoszech wyw. łało silne wrażenie.

W końcu września 1926 r. znaleziono w piasku na wybrzeżu Brenty zwłoki kobiety w czarnej sukni. Martwa kobieta leżała zwrócona twarzą do ziemi, a ręce miała skrupowane na plecach chustką od nosa. Początkowo nie zdołano ustalić tożsamości zamordowanej.

Dopiero po upływie kilku tygodni sędziego śledczego w Padwie zawiadomiono, że zniknęła tam bez śladu niejaką Pagani. Dalsze śledztwo wykazało, że kobieta znaleziona nad Brentą, jest właśnie ona, zaginiona, Pagani, która wyjechała z Parmy z gotówką, w kwocie 10,000 lirów. Towarzyszył jej człowiek nazwiskiem Flaminis Margonari. Margonari o eleganckim wyglądzie i jak najgorszej opinii. Przedstawił się on p. Pagani pod fałszywym nazwiskiem i obiecał, że się z nią ożeni.

Margonariego aresztowano w Mantui po stwierdzeniu, że różne drobne przedmioty znalezione na miejscu zbrodni, należały do niego.

Dawna kochanka Margonariego poznała szelki, któremi zbrodniarz udusił swoją ofiarę, zadawszy jej uprzednio cios nożem w brzuch.

Poza tem Margonari na kilka dni przed swoim aresztowaniem w Mantui zastawił w lombardzie trzy pierścionki. Syn zamordowanej Pagani rozpoznał te pierścionki jako własność swej matki.

Nie uległo już zatem wątpliwości, że Margonari zamordował Pagani, aby przywłaszczyć sobie 10,000 lirów.

Zwabił ją na wybrzeże rzeki i tam w beztroski sposób odebrał jej życie. Pomimo tak druzgocących dowodów Margonari twierdzi uparcie, że jest niewinny.

G. M. COLE.

165)

Testament Hugona Radletta

„Jakto dziwnie? — zapytał Wilson, na co znowu otrzymał odpowiedź, iż mieszka tam młoda kobieta, która cały czas spędza w motorówce. „Czy sama?” zabrzmięło znowu pytanie Wilson, tym razem wypowiedziane z udanym zdziwieniem: „Czasem sama — czasem ze Stefanem. Stefan to jest mąż ich służącej!”

Wilson wyraził przypuszczenie, że prawdopodobnie zwiedzają wybrzeże. Młody człowiek przytaknął jedno oko i spojrzał na niego filuternie. „Ależ nie — czasem wyjeżdżają daleko na morze” I na określenie tej odległości — rozłożył szeroko ramiona — „Mieszkańcy tego domu odbywają dalekie podróże. Ale może pań ma jakiś ukryty cel w zadawaniu tych pytań?”

Intencje młodego człowieka były, aż nadto wyraźne. Chciał pieniędzy wzamian za swoje informacje. Wilson był niezadowolony, że poznano jego zamiary, ale zrozumiał, iż teraz już najlepiej będzie ciągnąć dalej rozmowę.

„Jeśli mam powiedzieć prawdę, to tak! — odpowiedział — będę bardzo rad, o ile podzieli się pan ze mną swymi spostrzeżeniami — i — oczywiście — wynagrodzę panu zato, ale musi pan trzymać język za zębami!”

„Co do mnie — nie lubię Culpepperów — rzekł młody człowiek — a co do Stefana — ha... Dziwne rzeczy dzieją się w tym domu, panie, bo czemużby jeździli oni tak daleko po nocy? Wczoraj w nocy wyjechali i jeszcze ich niema zpowrotem. I to powtarza się często!”

„Czy panna Culpepper zawsze zabiera ze sobą Stefana?”

„Tak — jeśli udaje się w dalszą podróż, ale często jeździ sama motorówką, w ciągu dnia!”

„Chodzi mi o czas dość dawny... Obawiam się, że nie pamięta pan już, czy odbywała ona tego rodzaju podróże w listopadzie zeszłego roku — mniej więcej około 17?”

Młody człowiek spojrzał ze zdumieniem, ale odpowiedział tylko: „Ale więc panu specjalnie zależy na tem aby się czegoś dowiedzieć?”

Wilson poczuwał, że nadeszła odpowiednia chwila do wręczenia młodzieńcowi pieniędzy. W momencie, gdy banknot przechodził z jednej ręki do drugiej, dyrektor wyjaśnił: „Chodzi mi o dowiedzenie się, jak było z temi wyjazdami mniej więcej na 6 tygodni przed Bożem Narodzeniem!”

„Ach! prawda! Przecież wtedy właśnie odbyła długą podróż zupełnie sama bez Stefana. Nie powtórzyło się to już potem nigdy. Była wtedy przez całą noc poza domem i wróciła dopiero następnego dnia!”

„Mówi pan, że wyjechała na morze zupełnie sama? A czy wiadomo, dokąd?”

„Nie — nie wiem ale nie ulega wątpliwości, że na pełne morze... Pozbyła się wtedy Stefana bo dała mu urlop — i nie wspominała mu nic o swym wyjeździe. A on szedł do St. Malo i napił się — jak swądzi! Wrócił także dopiero następnego dnia!”

„Ale skąd pan wie, że pojechała?”

„Bo widziałem ją, panie, na własne oczy! Spoglądałem za nią, a póki różnie nie zniknęła mi zupełnie z oczu! Późno już było, gdy wyruszyła na morze ale długo jeszcze migotało się światełko w to dzi!” I znowu szeroko rozłożył ramiona.

„A czy powiedział pan Stefanowi, czy też komukolwiek innemu o swoich spostrzeżeniach?”

„Gdy człowiek się o czemś dowiaduje, a jest mądry — to trzyma język za zębami, póki nie spotka hojnego pana. Hojność, panie, otwiera usta.”

„Czy to znaczy, że pan ma jeszcze coś do opowiedzenia?”

„Być może, panie — rzekł młodzieniec szarym głosem. — Kto wie?”

„Dam panu sto franków za wszystkie informacje, jakich pan jest mi jeszcze w stanie udzielić, Wilson spostrzegł że młody człowiek jest niedźwiedź dowany — i drgnął: „...grzecha w... To jest dobra zapłata.”

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 4 sierpnia Dominika.

TEATRY

Teatr Letni „Sami gramy“.

Gong: — „Słomiani wdowcy łączcie się!“

WIDOWISKA.

Casino: — „Kobieta bez nazwiska“

Splendid: — „Mąż bez ślubu“

Odeon: — „Noc szalu“

Corso: — „Jiskor“

Dom Ludowy: — „Suttanki Miłości“.

Miejski Kin. Ośw. „Prawo miłości“

Wiadomości bieżące.

Pożyczki na remont domów.

W związku ze sprawozdaniem z posiedzenia Komitetu Rozbudowy Miasta w d. 30 ub. m., dowiadujemy się, że pożyczki na remont są udzielane przez Komitet tylko dla tych nieruchomości, w których mieszkania znajdują się w stanie, zagrażającym bezpieczeństwu lokatorów. Na inne remonty, jak to naprawa tynków, balkonów, chodników i t. p. K.R.M., z powodu szczupłych funduszy, przeznaczonych na cele remontowe, pożyczek nie udziela.

Pałeczki do...

Jak się dowiadujemy, od poniedziałku przyszłego tygodnia w 15-u najruchliwszych punktach miastach, posterunkowi regulować będą ruch uliczny przy pomocy białych pałeczek, tak jak to ma miejsce we wszystkich miastach europejskich.

Posterunkowi ci uzbrojeni będą jedynie w broń krótką. (p)

Uroczystość

Lawnik wydziału podatkowego Ludwik Kuk rozpoczyna z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy. Zastępuje p. Kukła lawnik Adamski. (bip)

oOo

Kronika policyjna.

Trzy zamachy samobójcze

W dniu wczorajszym pogotowie Kasy Chorych wezwane zostało przez policję do Rudy Pabjanickiej, gdzie w mieszkaniu własnym przy ul. Staszica 15 napila się w celu samobójczym większej dawki jodyny niejaka Stanisława Sochlicka. Po przybyciu na miejsce, lekarz pogotowia stwierdził, że stan desperatki jest bardzo groźny i po przepłukaniu żołądka przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu.

Przy ul. Lipowej 61, napila się w celu samobójczym esencji octowej 32-letnia Stanisława Szewczyk. Zawiezany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu desperatce pomocy pozostawił ją na miejscu dla braku miejsc w szpitalach. Stan desperatki budzi poważne obawy.

Lokatorowie domu przy ul. Brzezińskiej 7 zamordowani zostali wczoraj charakterystycznym zapachem rozkładających się zwłok, który wydobywał się z mieszkania Hindy Gelbart. Na łóżku leżała trup Gelbartowej będącej już w stanie rozkładu. Gelbartowa popełniła samobójstwo jodyną. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, iż śmierć nastąpiła conajmniej przed 6-ciu dniami. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych. (p)

Rejestracja przedsiębiorstw

POWSTAŁYCH PRZED DNIEM 10 GRUDNIA 1927 ROKU.

Urząd Przemysłowy I-ej Instancji Magistratu m. Łodzi przystępuje na mocy zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego, do rejestracji przedsiębiorstw, będących przemysłem w znaczeniu Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym, fabrycznych, rzemieślniczych, handlowych i usługowych.

Rejestracja ta obejmuje wszystkie przedsiębiorstwa, mające stałą siedzibę na terenie m. Łodzi, które powstały przed dniem 15 grudnia 1927 roku, t. zn. przed dniem wejścia w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym.

Zgłoszenia rejestracyjne muszą zawierać na-

stępujące dane 1) Imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową i miejsce zamieszkania prowadzącego przedsiębiorstwo. 2) Rodzaj przemysłu z możliwie dokładnym określeniem przedmiotu przedsiębiorstwa. 3) Miejsce prowadzenia przemysłu (siedziba, lokal); 4) Firmę przedsiębiorstwa.

Do zgłoszenia załączyć należy świadectwo przemysłowe za rok 1927, a w razie nieposiadania tegoż — zaświadczenie odnośnej władzy skarbowej, że takie świadectwo było wykupione na rok 1927, lub stwierdzające, że odnośny zakład zwolniony był wogóle od wykupienia świadectwa przemysłowego.

Pomieszczenie więźniów w więzieniach

NASTĄPI PEWNA SELEKCJA I WŁAŚCIWSZE UGRUPOWANIE.

Naczelnicy więzień łódzkich otrzymali zarządzenie w sprawie pomieszczenia poszczególnych kategorii więźniów. Mają być wyodrębnione oddziały dla skazanych na ciężkie więzienie, dla skazanych na więzienie zastępujące dom poprawy i dla skazanych na karę aresztu a pozatem oddzielnie winni być zamykani aresztowani do dyspozycji sędziego

śledczego.

Przy osadzeniu więźniów w spólnych celach naczelnicy więzień muszą uwzględniać rodzaj przestępstwa i kary, następnie winni interesować się poziomem moralnym i umysłowym więźnia i jego przyszłych towarzyszy. (bip)

Podatek od alienacji nieruchomości

ZOSTAŁ OBNIŻONY DO 1 PROC.

Urząd Wojewódzki w Łodzi zwrócił się do Magistratu m. Łodzi o przystosowanie obowiązującego statutu miejskiego podatku od umów o przeniesieniu własności nieruchomości do przepisów noweli z dnia 22 marca 1928 roku do Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Rozporządzenie z dnia 22 marca 1928 roku ustala, iż wysokość podatku komunalnego od umów o przeniesieniu własności nieruchomości nie może przewyższać połowy pań-

stwowej opłaty stempłowej.

W związku z powyższym Wydział Podatkowy opracował projekt statutu miejskiego podatku od umów o przeniesieniu własności nieruchomości, który dostosowany został do powyższego przepisu Rozporządzenia z 22 marca 1928 roku. Wobec tego, że obecnie w licznych wypadkach opłata stempłowa od tych umów wynosi 2 proc, podatek komunalny w tych wypadkach obniżony będzie do 1 proc.

Pracy nocnej w przemyśle nie będzie.

UCHWAŁY KONFERENCJI MINISTER JALNEJ W WARSZAWIE.

Zgodnie z zapowiedzią, odbyła się wczoraj w Ministerstwie Pracy konferencja, w sprawie zakazu pracy nocnej w fabrykach włókienniczych w okręgu łódzkim.

Konferencja ta odbyła się w gmachu Ministerstwa Pracy pod przewodnictwem dyrektora departamentu pracy p. Dreckiego, przyczem udział w niej wzięli zastępca głównego inspektora pracy p. Ajchorn, naczelnik Ulanowski, radcy ministerjalni pp. Komopczyński i Szymonowski oraz specjalnie przybyły z Łodzi zastępca okręgowego inspektora pracy p. inż. Wyrzykowski.

Po zagajeniu konferencji udzielono głosu panu inspektorowi Wyrzykowskiemu, jako specjalistę obeznanemu dokładnie z warunkami pracy w przemyśle włókienniczym łódzkim. W godzin. przeszło trwającej konferencji, p. insp. Wyrzykowski obrazował tragię sytuację robotników zmuszonych do pracy w godzinach nocnych w warunkach urągających elementarnym wymogom higieny pracy. Referentcy nie widzą poprostu świada dzielnego, gdyż wyczerpani prac nocną, podczas dnia...

Referat wywołał bardzo ożywioną kilkugodziną dyskusję, podczas której wszyscy uczestnicy konferencji wypowiedzieli się stanowczo za zniesieniem pracy nocnej.

W rezultacie przyjęto uchwałę całkowitego skasowania pracy nocnej w fabrykach włókienniczych okręgu łódzkiego. Polecono p. insp. Wyrzykowskiemu, aby po przybyciu do Łodzi zwołał niezwłocznie konferencję przedstawicieli przemysłowców, związków robotniczych, państwowego urzędu pośrednictwa pracy i funduszu bezrobocia, na którą konferencję przybędzie również delegat z Ministerstwa pracy p. radca Komopczyński. Konferencja ta będzie miała na celu opracowanie planu likwidacji pracy nocnej, co jest konieczne, ze względu na to, by fundusz bezrobocia nie był zaskoczony zgłoszeniem się większej ilości bezrobotnych. Na skutek zakazu pracy nocnej bowiem, zredukowanych zostanie około 5,000 robotników. Dlatego też likwidacja pracy nocnej musi odbywać się stopniowo. (p)

Pożar przy ul. Rzgowskiej.

Wczoraj o godz. 9 ran. wybuchł pożar przy ul. Rzgowskiej 62 i zapaliły się komórki drewniane, a wkrótce ogień przeniósł się na sąsiednią posesję Nr. 64 gdzie również zajęły się komórki, pralnia i stolarnia.

Wśród mieszkańców wynikła panika, gdyż wszystkie sąsiednie domy są drewniane i wezwano dwa oddziały straży, które po godzinnej akcji ogień umiejscowiły.

Pralnia, komórki w obu posesjach i stolarnia zostały częściowo spalone, a częściowo zniszczone. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. (p)

Zamiast lekarstwa napila się atropiny

Ofiarą fatalnej omyłki padła w dniu wczorajszym Antonina Makowska zamieszkała przy ul. Andrzeja 1. 41. Pragnąc zażyć lekarstwa przez omyłkę napila się atropiny. Zawezwany lekarz Kasy Chorych stwierdziwszy stan groźny Makowskiej zamierzał ją przewieźć do szpitala, jednakże na skutek życzenia rodziny, pozostawił ją na miejscu. (p)

Teatr i sztuka.

TEATR „GONG“.

Dziś premiera doskonałego programu p. t. „p. profesor Steinach w Łodzi“ w którym znajdują oddźwięk liczne nieporozumienia, które mogą wynikać przy stosowaniu w praktyce metod odmladzania.

Udział bierze cały zespół z doskonałą Sabiną Sawicką, Heleną Buczyńską i niezastąpionym Skoniecznym, ulubieńcem publiczności Gustawem Cybulskim i uciechym Sienlańskim na czele. W programie tym po raz pierwszy zaprezentuje się wybitny baletmistrz Jan Cesarski, którego dyrekcja Gongu zyskała na stałe.

Przez radio.

PROGRAM NA SOBOTE 4 SIERPNIA.

- 12.00 Muzyka płyt gramofonowych.
- 13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej.
- 15.00 Komunikaty oraz nad program.
- 16.35 Program dla dzieci.
- 17.35 Transmisja z Wilna. „O historii cudownego obrazu Ostrobramskiego“ — opowieść ks. kap. Śledziwski.
- 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.30 Odczyt p. t. „Nowoczesne klamy“ — wygl. inż. E. Porębski.
- 19.55 Komunikat rolniczy.
- 20.05 Nad program i komunikaty.
- 20.00 Koncert popularny.
- 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.
- 22.30 Muzyka taneczna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

NOTOWANIA z DNIA 3 SIERPNIA 1928 ROKU.

POZNAŃ.

Zyto stare	38,00—39,50
Pszonica	49,00—51,00
Żywiec zimowy	33,50—35,50
„wies“	42,75—44,75
Mąka żytnia 65%	60,00
Mąka żytnia 70%	58,00
Mąka pszenna 65%	69,00—73,00
Otreby żytnie	30,50—31,50
Otreby pszenne	25,00—26,00
Usposobienie ogólne spokojne.	

Zasilki dla rodzin powołanych na ćwiczenia

wojskowe

ZARZĄDZENIE STAROSTWA ŁÓDZKIEGO.

Jak komunikuje nam łódzkie starostwo grodzkie, ustawa z dnia 13-go lipca 1927 r. przywróciła moc obowiązującą ustawie z dnia 22-go lutego 1923 r. o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.

W związku z tem, starostwo grodzkie zwróciło się do magistratu o poczynienie przy gotowań, aby w chwili opublikowania rozpo-

ządzenia Rady Ministrów, podjął natychmiast akcję zasiłkową.

Magistrat polecił kierownikowi biura zasiłkowego wznowienie akcji wypłat zasiłków rodzinom rezerwistów powołanych w roku bieżącym na ćwiczenia wojskowe, nadto uchwalił powołać do życia wzorem lat ubiegłych komisję orzekającą. (p)

Eksplzja gazu świetlnego przy ul. Zawadzkiej.

DWIE OSOBY ZOSTAŁY CIĘZKO PORANIONE.

W dniu wczorajszym o godzinie 3-ej po południu, mieszkańcy ulicy Zawadzkiej 12. wstrząśnieni zostali odgłosem eksplozji, która wydarzyła się przy tejże ulicy domu Nr. 12. W domu tym wyleciały wszystkie niemal szyby kalecząc odłamkami swemi przechodniów.

Jak się okazało, eksplozja nastąpiła w mieszkaniu na I-szem piętrze zajmowanym przez elektrotechnika Maurycyego Raka.

Eksplzja spowodowana została nieostrożnością przy obchodzeniu się z gazem świetlnym. Maurycy Rak zakładał w mieszkaniu swem światło elektryczne na miejsce dotychczasowego gazowego. Przy pracy tej zajęty był on sam oraz elektrotechnik 23-letni Leon Grzybowski zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 64 i kuzyn Raka 25-letni Manasze Lichtensztajn Cegielniana 5). W momencie, gdy Grzybowski usiłował zdjąć rozetę na sztukaterji sufitu pod którą miał przeprowadzić przewódnik elektryczny, nastąpił straszliwy wybuch. Od papierosa, którego palił

Grzybowski zapalił się gaz świetlny ułatwiający się z otwartej rury na suficie. Siłą wybuchu, Grzybowski wraz z drabiną odrzucony, został do II-go pokoju ulegając dotkliwym pośluczeniom, zaś stojący przy drzwiach Lichtensztajn został z taką siłą rzucony o ścianę, że uległ rozbiciu czaszki oraz uszkodzeniu oka odłamkami szkła. Brocząc krwią zbiegł Lichtensztajn na ulicę i wpadł do mieszczącego się w tymże domu składu aptecznego, gdzie padł zemdłony na ziemię.

Wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, które przewiozło Lichtensztajna w stanie beznadziejnym do szpitala Św. Józefa, udzieliwszy przedtem opatrunku Grzybowskiemu.

Siłą eksplozji powyrywane zostały w mieszkaniu Raka ramy okienne, oraz kilka naście desek z sufitu z którego całkowicie odpadł tynk. Na miejscu wypadku zgromadziły się ogromne tłumy ludzi wśród których policja z trudem utrzymywała porządek. (p)

Wolna trybuna.

UPOŚLEDZONA DZIELNICA.

Wierzyć się wprost nie chce, że miasto Łódź, miasto pierwsze liczbą ludności po stolicy, jest przez rządzące sfery podzielone na 2 kategorie t. j. tych, którzy siedzą w centrum miasta i takich, którzy nie mają szczęścia żyć w centrum. A jednak zdawałoby się, że tak nie jest, bo niektóre gałęzie naszych rządów i na peryferjach miasta są wyposażone w komisariaty, poczty etc., a nawet i małe targowiska znajdują się po dzielnicach. Chorobą gorączkową dzielnic to są urzędy pocztowe, które mają tak mały zakres działania, że czynności z tych ograniczają się tylko do przyjmowania listów poleconych, pieniędzy a po pakunki i z pakunkami trzeba biegać aż do centrali lub na kraniec miasta do urzędu pocztowego przy ul. Strzelców Kaniowskich. Dlaczego mając niemal pod nosem główną pocztę biedz po pakunek aż ośm kilometrów na Urząd cłowy? Tu ma głośno dyrektor miejscowego urzędu pocztowego i jego zadaniem ma być te stosunki zanulować i filje pocztowe zorganizować w sposób zachodni, gdzie każda filja ma wszystkie działy. Sądźmy, że notatka ta starczy za odniesienie się do osoby ministra tego resortu w tej sprawie.

Nie tak dawno jak zapadła uchwała miasta by kolej elektryczna szła na Chojny i w porze nocnej, dlaczego ostatnie wozy wychodzą z Chojen o godz. 11-ej Czy przedłużenie czasu do 12-ej

w nocy nie byłoby wskazaniem? Przecież okragła 10 tysięcy ludności zamieszkuje tamte strony! Ruch zasili tylko kasę K.E.L. to pewne; a prawdą jest że i K.E.L. ma też i zobowiązanie dla tej części miasta z tytułu olbrzymiego ruchu jaki tu stale panuje. Czekamy!

Dzielnica Rzgowsko-Chojeńska wciąż jest kopciuszkiem naszych władz autonomicznych na szarym końcu. Tyle wolnych placów; dobrych i pięknych, a leżących odłogiem, powinno nasunąć pytanie, czy użyteczności tych nie możnaby wykorzystać na skwery i dać najbardziej potrzebującym cienia i powietrza. Dlaczego nie sadzi się drzewek po takich placach? Dlaczego nie zakłada się skwerów dla kwiatników? Jeśli mamy w tych stronach ustawiczne epidemie zwłaszcza dzieci to Magistrat wiedzieć powinien, co i jak urządzić, by naprawdę przyczynić się do poprawy warunków higienicznych tej dzielnicy.

I na to czekamy!

Czesław Baszki.

Z pisujcie się na członków
L. O. P. P.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

MLECZARNIA NADSWIEŻAŃSKA

(Przejazd 40.)
wydaje śniadania obiady i kolacje

RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIĘ CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Bicia Kędziercy, Kilińskiego 94.

Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyrębska, Wólczańska 261.

Nr. 213

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sokoła 5,
MAGAZYN OBUWIA.

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Gredziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.

Zawadzki, Nawrot 44.

ZAKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Śliwkowski, Rokocińska 6.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńca 11.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jeziński, Pabjanicka Szosa 60.

ZAKŁAD ROWEROWY:

W. Sierpiński, Kilińskiego 96.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokolowski, Kilińskiego 79.

Łyczkowski, Piotrkowska 188.

ŚWIĄTEŁO I SIŁA (ZAKŁAD

ELEKTROTECHNICZNY:

J. Cybart, Gdańska 135.

MASARNIE:

Borkowski, Rokocińska 13.

A. Rakysk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57.

FABRYKA WODY SODOWEJ.

Piątczak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przemysłowa 4.

TECZA

ILUSTROWANE PISMO TYGODNIOWE.

Każdy zeszyt zdobi oryginalna barwna okładka.

Prócz dużego zasobu pięknie w rotogrurze i innych technikach graficznych wykonanych ilustracji przynosi „TECZA” wkładkę wielobarwną. „TECZA” drukuje stale nowele i powieści wybitnych autorów polskich i obcych, przynosi artykuły treści społecznej i literackiej, dużo aktualnych zdjęć fotograficznych; prowadzi dział: „Wśród książek i czasopism” „Ze sceny i ekranu” oraz dział rozrywek umysłowych.

„TECZA” jest zatem najmiłszą, najpopularniejszą lekturą, powinna znajdować się w każdym kulturalnym domu.

Chcąc naszym czytelnikom umożliwić kompletowanie „Tęczy” wykonalimy artystyczną teczke celem przechowania zeszytów z I półroczna 1928 (28 zeszytów.) Cena zł. 4,50, z przesyłką pocztową 5 zł., za pobraniem pocztowym zł. 6.

Każdemu, który w celu zaprenumerowania zgłosi się do nas po nu mery okazowe, wysyłamy je odwrotną pocztą bezpłatnie.

Przedpłata wynosi: kwartalnie zł. 14 —, półrocznie zł. 26. —

rocznie zł. 50. — Numer pojedynczy kosztuje zł. 40.

Najskuteczniejszy organ ogłoszeniowy.

Do nabycia we wszystkich kioskach.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja: Poznań, ul. Marcinkowskiego 22. Warszawa, Al. Jerozolimski 39, Księgarnia W. Szczepkowskiego; Wilno ul. Dominikańska 4; Lublin, Krakowskie Przedmieście 43; Kraków, ul. św. Tomasza 35; Lwów ul. św. Wojciecha 20; Łódź, ul. Teatralna 47; Katowice, św. Jana 14.

inne ogłoszenia

Sprzedaż.

MEBLE Dywany Łóżka metalowe Najtańszej i najlepiej kupić można u Wł. Romiszewskiego Piotrkowska 118 I piętro front tel. 91-61 1588-0

Kupię pompę 2 tłokową używaną do wydoścania wody z dołu Al. Kościuski 41 Szmidt 3012-2

Domek nowy murowany pokój z kuchnią i sklep oraz plac 40x139 łokci do sprzedania Po sprzedaniu cegły wolny Cena 18000 złotych 3454-1

Wielki wybór resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza 95. front I p. 2290-3

Bryczka, wolant, tow. rowa bryczka, rolwagi sprzedam Kilińskiego 32 4470-3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne rzeczy domowe także jest mieszkanie wolne ul. Suwalsta Nr. 33 m. 7 front I p. godz. 8-10 rano i 5-8 wieczór 3337-3

Posady i prace

potrzebny uczciwy chłopiec na posyłki Rosenberg Piotrkowska 103 3464-1

rymarze zdolni na roboty wojskowe (uprzęć) mogą się zgłaszać Zakład Przem. Br. Grabski Zakątna 61 486-3

Tokarz z dobrymi świadectwami potrzebny Z. P. Br. Grabski Zakątna 61 3468-3

potrzebna uczciwa dziewczyna do wytwórni pasty do obuwia oraz chłopiec lat 18 do czyszczenia butów na mieście Nawrot 43 T. Pałczyński 3450-1

konтеры ogrzewania centralnych i rurowładania poszukuje się wiadomość Int. J. H. B. Teepe ul. Kopernika 40 3466-3

potrzebny robotnik, który pracował w ślusarni przy rurach zaraz Kilińskiego 142 Polaczek 338-1

potrzebna chemiczka i uczelnia do pralni „Danuta” Andrzeja 4 3434-2

Zapobieganie dokumenty

Helena Rulecka zagubiła legitymację wolnego przejazdu na tramwaja łódzka Nr. 466 3444-3

Różne.

zrybił się pies Rajpłesiorek koloru mieszanego Piotrkowska 73 wiadomość u dozorcę

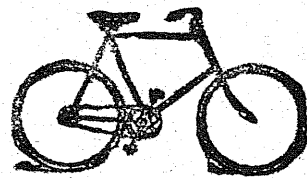
poszukuje bezdziałnej spółnicy z małym kapitałem sprzedam sklep owocowy, Wólczańska 142 3458-1

Uczniowie gimnazjum męskiego w Łęczycy

mogą na rok szkolny 1928-9 znaleźć w klasztorze O.O. Jezuickich pomieszczenie wikt. i opiekę wychowawczą samego ks. prefekta gimnazjalnego Warunki mieszkania w tym roku najlepsze Opłata możliwie najniższa zależna od cen artykułów spożywczych Zgłoszenia przyjmują i szczegółowych informacji udzielają: O.O. Jezuitów Łęczycy ul. Poznańska 3420-2

Dr. Med. A. Żebrowski

choroby uszu, nosa i gardła przyjmuje wyłącznie w Lecznicy „VITA” ul. Piotrkowska 45 od 1-2



W dogodnych warunkach Rowery nanych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz czeskie najtańszej i najdogodniej w firmie „Dobropol” Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu Przejmujemy wszelkie reperacje oraz konserwacje -90

HOTEL POLONIA-PALACE
w ŁÓDZI
GRUNTOWNIE ODNOWIONY!
WSZYSTKIE POKOJE w JEDNEJ CENIE
zł. 8 OD OSOBY NA DOBĘ.
Dyrekcja: Bicia Dobrzyniak

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Inne 20 gr. najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 1 w tekście przeliczone na 3 linie, zwyczajne na 5 linów. Akcydonsowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od następnego ogłoszenia. Rozwój można zamawiać w Zgiersku u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku miesięcznik — 20—21.

Redakcja: Nieszulay i Wydawnictwo Int. Tadeusz Curyski. W Łodzi ul. Centralna. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoń.